

Atakując żydowski znak nadziei i trwania, poseł Braun przypomniał, że trzeba pilnie określić priorytety i wartości państwa polskiego

16.12.2023

Aleksandra Gliszczyńska-Grabias



Przeszłość, jaką dzielimy z narodem żydowskim, powinna nareszcie stać się, dla obydwu stron, punktem wyjścia dla wzajemnego zrozumienia i wsparcia.

W ponownie praworządnej Polsce, obszarów polityki wewnętrznej i międzynarodowej, w których trzeba przeprowadzić systemowe zmiany jest tak wiele, że niekiedy uwadze umknąć mogą te należące do katalogu „koniecznych od zaraz”. Należy je sygnalizować, gdy na nowo określane będą priorytety, wartości i zasady funkcjonowania państwa polskiego.



O niektórych z tych kwestii, w sposób szokujący przypomniał nam swoim haniebnym zachowaniem poseł Braun, atakując żydowski znak nadziei i trwania, wokół którego od 17 lat gromadzili się polscy parlamentarzyści i przedstawiciele wspólnoty żydowskiej. Jak w większości newralgicznych i trudnych spraw, pozytywne efekty może przynieść podejście kompleksowe, oparte na szeroko zakrojonej współpracy.

Częścią składową relacji polsko-izraelskich pozostają relacje polsko-żydowskie ujmowane z historycznej, niekiedy nabrzmiałej emocjami, perspektywy. Ma ona ogromne znaczenie, lecz jednocześnie tworzy trudny do przekroczenia dla obydwu stron paradygmat wzajemnych relacji.

Przez ostatnie lata silnie to rzutowało na polską i izraelską politykę zagraniczną i bilateralne kontakty. Ale dziś Polska skupić powinna się na zakreślaniu ram przyszłych relacji, wychodząc poza dotychczasowe trudności.

Jest to kluczowo istotne również w kontekście toczącego się wojennego dramatu. Podjęcie wszelkich możliwych wysiłków na rzecz zwolnienia polskiego obywatela, Alexa Dancyga, porwanego i przetrzymywanego w niewoli przez hamasowskich terrorystów oraz wydostanie z Gazy wszystkich polskich obywateli oraz ich najbliższych powinno stać się priorytetem dla polskiej dyplomacji.

Najstarsza nienawiść

Zbrodnie, jakich dopuścił się Hamas 7 października, są zdarzeniem bez precedensu w historii istnienia Izraela, o czym w niedawnym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” mówiła Pnina Sharvit Baruch. Bezprecedensowa jest też fala antysemityzmu, która na całym świecie wezbrała niemal równoległe z atakiem Hamasu. Kilkusetprocentowe wzrosty w statystykach dotyczących zdarzeń o

charakterze antysemitycznym, zdewastowane cmentarze żydowskie w Europie, napaści i pobicia na tle antysemitycznym, wielotysięczne demonstracje, podczas których wprost wzywa się do unicestwienia Żydów – to przejawy nienawiści, których nie sposób uzasadniać słuszną walką o prawa Palestyńczyków.

Choć w Polsce nie odnotowano tak skrajnych przypadków, polską racją stanu musi pozostać silne i niezachwiane stanowisko, zgodnie z którym jakiegokolwiek formy i przejawy antysemityzmu nie będą przez polskie państwo tolerowane, a pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców antysemitycznych aktów będzie zdecydowane i nieuchronne.

W ciągu ostatnich lat przyzwolenie – również poprzez zaniechanie, jakie wobec przestępstw z nienawiści przejawiała duża część polskiej prokuratury, było bowiem skrajnie niepokojące. Przed rokiem stowarzyszenie Lex Supra Omnia opublikowało ważne opracowanie ukazujące skalę tego problemu. Powinno ono stać się punktem wyjścia dla przygotowania strategii dokonania zasadniczych zmian w sposobie ścigania przestępstw z nienawiści w Polsce. Warto również sięgnąć do doświadczeń z okresu, w którym ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartłomiej Sienkiewicz realizował politykę zdecydowanej reakcji wobec antysemitycznej aktywności skrajnych środowisk.

Elementem „nowego otwarcia” powinno również stać się powołanie rządowego pełnomocnika ds. przeciwdziałania antysemityzmowi – instytucji funkcjonującej w bardzo wielu państwach, w tym państwach unijnych, USA czy Kanadzie, jak również przygotowanie oraz implementacja krajowego programu na rzecz przeciwdziałania antysemityzmowi.

Przez ostatnie lata szereg organizacji pozarządowych (m.in. Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita, [Stowarzyszenie Nigdy Więcej](#), American Jewish Committee w Polsce) zaangażowało się w przygotowanie podstaw takiego programu. Konkretnie wytyczne zostały opracowane i mogą stanowić podstawę dalszych prac, które powinny przyjąć postać szerokich konsultacji z ekspertami i organizacjami pozarządowymi.

To od rządzących zależy jednak, czy i w jakiej formule to nastąpi. Polska będzie też mogła uczestniczyć z zupełnie innej pozycji w realizacji m.in. Strategii Komisji Europejskiej nt. przeciwdziałania antysemityzmowi i wzmacniania życia żydowskiego w Europie, przewidzianej na lata 2021-30, jak również w pracach Międzynarodowego Sojuszu na rzecz Upamiętnienia Holokaustu (International Holocaust Remembrance Alliance - IHRA).

Z tą ostatnią organizacją powiązana jest jedna inicjatywa kluczowa dla identyfikacji postaw o charakterze antysemitycznym. Jest to propagowanie przyjęcia przez poszczególne kraje, instytucje państwowe i prywatne oraz innego rodzaju organizacje i podmioty tzw. roboczej definicji antysemityzmu IHRA.

Polska formalnie przyjęła definicję w 2021 r. poprzez deklarację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednak żadne znaczące kroki na rzecz upowszechnienia jej przez stronę rządową nie zostały podjęte.

Rolę tę przejęły organizacje pozarządowe, takie jak zaangażowane w promocję definicji w Polsce Żydowskie Stowarzyszenie Czulent. Działania na rzecz zwalczania antysemityzmu stanowią jednak przede wszystkim jedno z prawnomiędzynarodowych zobowiązań państwa polskiego.

Wojny pamięci

Pojęcie „wojen pamięci” („memory wars”) zostało wprowadzone do obszaru studiów nad pamięcią przez Nikolaya Kuposova, historyka specjalizującego się w rosyjskiej polityce historycznej. Wojny pamięci toczą się na całym świecie, ale jedną z najbardziej symptomatycznych pozostaje „wojna” polsko-izraelska, dotycząca w szczególności okresu II wojny światowej i stosunku Polaków do ich żydowskich sąsiadów w czasie Zagłady.

Ostatnie lata to seria wypowiedzi, działań i kroków prawnych zainicjowanych przez państwo polskie, których intencją było przekonanie świata (a może i samych Polaków rządzących), że choć ułamek społeczeństwa polskiego dopuszczał się w tamtym czasie aktów niegodnych, gremialnie Polska i Polacy pomagali Żydom skazanym na anihilację.

Badania historyczne prowadzone na ten temat od lat w sposób bolesny dowiodły fałszywości takich twierdzeń. Niesławna nowelizacja Ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej ze stycznia 2018 r., w której przewidziano penalizację określonych wypowiedzi na temat tamtej przeszłości, zmieniona następnie pod wpływem międzynarodowych nacisków, jest tylko jednym z przykładów irracjonalnego ulokowania wysiłków państwa w próbę dowiedzenia historycznych przekłamań.

Również emocjonalna w dużej części reakcja władz izraelskich jedynie zaogniła sytuację, czego do dziś nie udało się w pełni przezwyciężyć. Legislacyjnej próbie zadekretowania jedynej dopuszczalnej i preferowanej przez władze wersji historii w ramach tzw. konstytucjonalizmu pamięci (mnemonic constitutionalism), towarzyszyły inne działania, które były elementem zjawiska wyodrębnionego w badaniach naukowych jako zniekształcanie prawdy historycznej, w szczególności w odniesieniu do zbrodni dokonywanych na ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej.

Przykładem tego rodzaju działań było powództwo wytoczone przeciwko dwojgu badaczy Holokaustu, profesorowi Janowi Grabowskiemu i profesor Barbarze Engelking w związku z redagowaną i współtworzoną przez nich naukową publikacją „Dalej jest noc”. Zostali oni pozwani za naruszenie dóbr osobistych bratanicy osoby opisanej w jednym z akapitów dwutomowej książki jako współodpowiedzialnej za śmierć ukrywających się w lasach Żydów.

Postępowanie sądowe, zakończone wyrokiem sądu apelacyjnego w Warszawie oddalającym powództwo w całości (choć poprzedzonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie nakazującym badaczom przeproszenie powódki oraz skorygowanie treści książki), aktywnie wspierane przez Redutę Dobrego Imienia, stanowiło próbę wpływania na pamięć historyczną i zablokowania głosów krytycznych wobec oficjalnych narracji o przeszłości.

Próbie popartą przez rządzących, po korzystnym dla Engelking i Grabowskiego wyroku, Minister Ziobro publicznie nazywał tę decyzję „kompromitacją sądu” i „sądowym zamachem na sprawiedliwość”.

Powrót do Polin

Nowy polski rząd, również poprzez działania na polu historycznej pamięci i zwalczania antysemityzmu, powinien podjąć wyzwanie wzmocnienia polsko-izraelskich i polsko-żydowskich relacji i przekształcić je w prawdziwy dialog.

Z pewnością ogromną rolę w tym procesie odgrywać będzie osoba powołana na stanowisko Ambasadora Polski w Izraelu. Brak takiego powołania, trwający od dłuższego czasu, przyniósł wyłącznie negatywne konsekwencje.

Państwo polskie musi też realizować swoje prawnomiędzynarodowe zobowiązanie do uwalniania przestrzeni publicznej z nienawiści i ksenofobii. Wpisuje się to w szerszą kwestię przywracania w Polsce prawdziwego znaczenia ochrony praw człowieka, łącznie z autentycznym i pierwotnym sensem zasad wolności wypowiedzi czy niedyskryminacji.

Wolność wypowiedzi nie została bowiem zadekretowana w prawie po to, by przyzwalać na antysemickie lub homofobiczne treści ogłaszane publicznie, zakaz dyskryminacji nie ma zaś oznaczać przyzwolenia na odmowę wykonania komercyjnej usługi „ze względu na poglądy” przedsiębiorcy w kwestii praw osób nieheteronormatywnych.

Do takich zaś interpretacji byliśmy przekonywani, a niekiedy przymuszani przez ostatnie lata. Nie jest jednocześnie tak, że wysiłki te nowa władza podejmować będzie musiała „od zera”. Dowodem na to jest m.in. solidarna i jednoznaczna reakcja wszystkich środowisk politycznych obecnych w nowym polskim parlamencie na antysemicki czyn posła Brauna, w tym m.in. posła Michała Szczerby, zawsze reagującego w przypadku antysemickich zdarzeń.

W obszarze przeciwdziałania antysemityzmowi najlepsze standardy przez lata wyznaczał też prof. Adam Bodnar, nowy minister sprawiedliwości, który jako Rzecznik Praw Obywatelskich zaangażowany był w szereg inicjatyw w obrębie tej tematyki, również osobistą postawą przyczyniając się do podkreślenia wagi problemu, jakim pozostaje antysemityzm.

Wreszcie, zarówno prodemokratyczna opozycja, jak i organizacje pozarządowe w Polsce przez ostatnie osiem lat angażowały się w obronę praw człowieka naruszanych, w niektórych obszarach, w sposób drastyczny i systemowy. To dlatego inicjatywa Wolne Sądy walczyła nie tylko o przywrócenie praworządności w polskich sądach, lecz również o poszanowanie praw i wolności jednostek oraz grup uznanych przez polskie władze za „wrogów”, by wymienić tylko kilka przykładów: prof. Wojciecha Sadurskiego, Agnieszki Holland czy Elżbiety Podleśnej.

Wyzwania, przed jakimi stoi dziś Izrael i jakie są udziałem Polski, pozostają oczywiście skrajnie różne. Krytyczne sytuacje i momenty, niezależnie od ich natury, są jednak często szansą na przededefiniowanie szeregu kwestii i otwarcie nowych pól porozumienia i współpracy.

Przeszłość, jaką dzielimy z narodem żydowskim, powinna nareszcie stać się, dla obydwu stron, punktem wyjścia dla wzajemnego zrozumienia i wsparcia.

Dr Aleksandra Gliszczyńska-Grabias, adiunkt w Instytucie Nauk Prawnych PAN, Współkieruje międzynarodowym konsorcjum badawczym Challenge of Populist Memory Politics for Europe: Towards Effective Responses to Militant Legislation on the Past (MEMOCRACY). Stypendystka Yale, Cambridge, Uniwersytetu Hebrajskiego oraz European University Institute. Ekspertka w obszarze przeciwdziałania antysemityzmowi. Współpracowała m.in. z Radą Europy, Komisją Europejską, World Jewish Congress i American Jewish Committee oraz szeregiem polskich organizacji pozarządowych zajmujących się problemem antysemityzmu.

A. Gliszczyńska-Grabias: „Atakując żydowski znak nadziei i trwania, poseł Braun przypomniał, że trzeba pilnie określić priorytety i wartości państwa polskiego”. Wyborcza.pl, 16.12.2023.

<https://wyborcza.pl/7,162657,30503688,atakujac-zydowski-znak-nadziei-i-trwania-posel-braun-przypomnia.html>